Jakub Michalak

(Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu)

OD SĄSIEDZTWA DO JEDNOŚCI PAŃSTWOWEJ ZJEDNOCZENIE RFN I NRD W PRAKTYCE POLITYCZNEJ RZĄDU FEDERALNEGO

Kwestia uregulowania tzw. „problemu niemieckiego” odgrywała niebagatelną rolę w normalizacji stosunków wzajemnych między Republiką Federalną Niemiec a Niemiecką Republiką Demokratyczną¹. Wydawać by się mogło, iż pierwszy krok ku jego przezwyciężeniu poczyniono, jak na ironię losu, już w 1949 r. W ustawie zasadniczej RFN oraz konstytucji NRD z 1949 r. widniał bowiem postulat utrzymujący jedność Niemiec i narodu niemieckiego. Kwestią zasadniczą pozostawało pytanie o jego praktyczną realizację, gdyż tak samo Bonn, jak i Berlin Wschodni przyznawały sobie wyłączne prawo do reprezentowania państwa i narodu niemieckiego na arenie międzynarodowej. Sytuacja ta wynikała z utrzymującego się od końca lat czterdziestych XX w. dwubiegunowego układu w polityce międzynarodowej, w którym wiodącą rolę odgrywały Stany Zjednoczone oraz Związek Radziecki. To właśnie relacje między Moskwą a Waszyngtonem rzutowały bezpośrednio na rezultat „gry Niemcami”, czy też „gry o Niemcy” aż do 1990 r. Ponieważ z formalnoprawnego punktu widzenia RFN i NRD były odrębnymi jednostkami państwowymi, graniczącymi bezpośrednio ze sobą, relacje między Bonn a Berlinem Wschodnim do 1990 r. należy traktować w kategoriach szczególnej formy sąsiedztwa. „Wyjątkowy” charakter tych kontaktów wynikał bowiem z faktu, iż ich podmiotem byli przedstawiciele tego samego narodu – niemieckiego, ale przynależni do odrębnych struktur terytorialnych, co zaważyło w późniejszym okresie na wytworzeniu się odrębnego poczucia przynależności państwowej po obu stronach muru berlińskiego. Z tego też względu istotę sąsiedztwa niemiecko-niemieckiego zdominowało pytanie o przezwyciężenie statusu dwupaństwowości. Ograniczone

¹ RFN powstała 8 maja 1949 r. na terenie trzech zachodnich sektorów okupacyjnych: brytyjskiego, francuskiego i amerykańskiego. Na obszarze radzieckiej strefy okupacyjnej 7 października 1949 r. proklamowano utworzenie NRD.

możliwości działania dyplomacji jednej i drugiej strony w dobie zimnej wojny, pogłębione dodatkowo ogłoszeniem doktryny Hallsteina², czyniły sąsiedztwo niemiecko-niemieckie na gruncie politycznym niezwykle „trudnym”.

Narastający po zakończeniu II wojny światowej antagonizm między USA i ZSRR w kwestii przyszłości powojennych Niemiec doprowadził do podziału Europy na dwa przeciwstawne bloki polityczne już w 1946 r.³ Co więcej, werbalizując 12 marca 1947 r. konieczność solidaryzmu USA z narodami oponującymi wobec presji zewnętrznej, prezydent Harry S. Truman uczynił *containment*, tj. wypieranie komunizmu, zasadniczym elementem nowego programu polityki zagranicznej Waszyngtonu⁴. Odrzucenie programu pomocy ekonomicznej dla krajów europejskich (Planu Marshalla) przez stronę radziecką w 1947 r. oraz powołanie Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej 25 stycznia 1949 r. musiało pogłębić impas w rokowaniach nad kwestią niemiecką. Podział Niemiec przypieczętował finalnie tzw. pierwszy kryzys berliński (23 czerwca 1948 r. – 12 maja 1949 r.)⁵. Ukazał on również słusność obaw aliantów zachodnich co do widma wybuchu kolejnego konfliktu zbrojnego na Starym Kontynencie. Z tego względu Waszyngton dostrzegał w wojskowej unifikacji Europy Zachodniej szansę powstrzymania procesu jej sowietyzacji. Uczynienie z RFN karty przetargowej w rozgrywkach politycznych miało to zadanie ułatwić. Koncepcja Stanów Zjednoczonych była poniekąd zbieżna poglądami pierwszego kanclerza federalnego Konrada Adenauera, który w hasłach integracji europejskiej upatrywał szansy uzyskania suwerenności Republiki Federalnej Niemiec.

W Niemczech Zachodnich proces jednoczenia państwowego zawsze postrzegano jako priorytetowy cel polityki wewnętrznej i zagranicznej rządu, nieuznającego statusu quo. Preambuła Ustawy Zasadniczej z 1949 r. mówiła o obowiązku narodu niemieckiego do zachowania jedności narodowo-państwowej⁶ w oparciu

² Doktryna polityczna Republiki Federalnej Niemiec z lat 1955–1969. Zgodnie z jej wykładnią, nawiązanie stosunków dyplomatycznych z Niemiecką Republiką Demokratyczną było uważane za akt wymierzony przeciw RFN. Skutkowało to nałożeniem sankcji ekonomicznych na „agresora”, a w skrajnych przypadkach nawet zerwaniem kontaktów politycznych. Oficjalnie chodziło bowiem o izolowanie NRD na arenie międzynarodowej. Por.: R. M. B o o z, *Hallsteinzeit. Deutsche Außenpolitik 1955–1972*, Bonn 1995, s. 43 i n.; W. K i l i a n, *Die Hallstein-Doktrin. Der diplomatische Krieg zwischen der BRD und der DDR 1955–1973, aus den Akten der beiden deutschen Außenministerien*, [w:] *Zeitgeschichtliche Forschungen* 7, Berlin 2001, s. 86–88.

³ Za symboliczny początek nowego układu sił w polityce światowej uznaje się mowę fultońską byłego premiera Wielkiej Brytanii Winstona Churchilla 5 marca 1946 r. oraz wygłoszone w pół roku później (6 września) przemówienie amerykańskiego sekretarza stanu Jamesa F. Byrnesa w Stuttgarcie. Por.: P. R a d z i k o w s k i, *Historia powszechna 1945–1992*, Kielce 1994, s. 46–47.

⁴ *Ibidem*.

⁵ Por.: A. C z u b i ŋ s k i, W. O ł s z e w s k i, *Historia powszechna 1939–1997*, Poznań 1999, s. 214–218.

⁶ “[...] von dem Willen beseelt, seine nationale und staatliche Einheit zu wahren [...] hat das Deutsche Volk [...] dieses Grundgesetz [...] beschlossen [...]“ („wypełniony wolą zachowania swojej jedności narodowej i państwowej, naród niemiecki uchwalił tę Ustawę Zasadniczą”). *Ibidem*.

o formułę samostanowienia⁷ z RFN jako orędowniczką wszystkich Niemców – na czele⁸. Odwołanie do jedności państwa niemieckiego i jego mieszkańców odnajdujemy także w konstytucji NRD z 1949 r. Szefostwo SED uzależniało wszakże utrzymanie stanu niepodzielności narodowej od istnienia demokratycznej republiki ludowej⁹. Ów *Alleinvertretungsanspruch*¹⁰ wykluczał jakikolwiek konsens w kwestii zniesienia wewnętrznej granicy między RFN a NRD¹¹. Znalazło to odzwierciedlenie w przyjętej 7 października 1974 r. nowelizacji konstytucji państwa wschodnioniemieckiego. Nie wspomniano w niej o dążeniu do zniesienia dwupaństwowości niemieckiej, gdyż „naród NRD urzeczywistnił prawo do samostanowienia”¹².

Powyższa analiza pozwala dostrzec płaszczyznę dysonansu w kwestii zbliżenia, względnie przewyżczania statusu quo z 1949 r. między Waszyngtonem i Moskwą, a co za tym idzie – między Bonn i Berlinem Wschodnim. Priorytetowość zjednoczenia w polityce rządu federalnego stała bowiem w opozycji do antyzjednoczeniowego wydźwięku konstytucji NRD z 1974 r. Należy wszakże mieć na uwadze złożoność omawianego tu problemu. Zawsze bowiem wzajemne relacje głównych decydentów politycznych po obu stronach żelaznej kurtyny rzutowały na postępy w normalizacji sprawy niemieckiej. A ponieważ rywalizację zimnowojenną cechowała mnogość punktów zwrotnych, tak nie może dziwić elastyczne, ale stanowcze podejście rządu federalnego do polityki sąsiedztwa z NRD, w tym zwłaszcza wypracowania złotej formuły zjednoczenia obu państw niemieckich.

⁷ “[...] Das gesamte Deutsche Volk bleibt aufgefordert, in freier Selbstbestimmung die Einheit und Freiheit Deutschlands zu vollenden.“ („Naród niemiecki jest wezwany do ukończenia w warunkach samostanowienia jedności i wolności Niemiec”). *Ibidem*.

⁸ “[...] Es (Das deutsche Volk) hat auch für jene Deutsche gehandelt, denen mitzuwirken versagt war [...]“ („Naród niemiecki działał także w imieniu tych Niemców, którym odmówiono współdziałania”). *Ibidem*. Por. także: *Ein ewiges Provisorium*, „Spiegel Spezial” 1998, Nr. 9, s. 111; K. Schröder, *Die veränderte Republik. Deutschland nach der Wiedervereinigung*, München 2006, s. 91; J. P. Winters, *Wie alles kam*, [w:] *Ja zur Einheit*, „Scala” 1990, Nr. 2, s. 14 i n.; W. J. Bell, *Der Weg ist frei*, „Scala” 1990, Nr. 3, s. 14.

⁹ Art. 1. Ustęp. 1. Konstytucji Niemieckiej Republiki Demokratycznej z dn. 7 października 1949 r.: „Deutschland disteine unteilbare demokratische Republik [...]“ („Niemcy są niepodzielną Republiką demokratyczną [...]”); Art. 1. Ustęp 2.: „Die Republik entscheidet alle Angelegenheiten, die für den Bestand und die Entwicklung des deutschen Volkes in seiner Gesamtheit wesentlich sind [...]“ („Republika decyduje o wszystkich kwestiach istotnych dla trwałości i rozwoju narodu niemieckiego, jako całości [...]”).

¹⁰ Tu: Zasada wyłącznego reprezentowania interesów całych Niemiec, wyznawana przez RFN i NRD w dobie zimnej wojny.

¹¹ Por.: K. Schröder, *Der SED-Staat. Geschichte und Strukturen der DDR*, München 1998, s. 91.

¹² Preambuła znowelizowanej konstytucji NRD z 1968 r.: “[...] das Volk der Deutschen Demokratischen Republik hat [...] sein Recht auf sozial-ökonomische, staatliche und nationale Selbstbestimmung verwirklicht und gestaltet die entwickelte sozialistische Gesellschaft.“

Rząd Republiki Federalnej Niemiec nigdy nie pogodził się oficjalnie ze stanem rozbitcia państwowego. Mimo tego panowały tu dwa nurty konsolidacji państw niemieckich reprezentowane przez SPD i CDU. One to przyczyniły się do przełamywania bariery ideologicznej w relacjach wzajemnych z Berlinem Wschodnim. Trwała integracja państwowa, nawet, jeśli miała być osiągnięta w dalekiej przyszłości, wymagała bowiem nadbudowy politycznej. Tę bazę tworzyło właśnie podporządkowanie polityki zewnętrznej i wewnętrznej rządu federalnego kwestii niemieckiej.

Polityka „zbliżenia” SPD po roku 1949

Pierwszy powojenny przywódca SPD Kurt Schumacher opowiadał się za utworzeniem niezależnego niemieckiego państwa narodowego¹³. Także po roku 1949 idei tej zostały podporządkowane główne kierunki działalności politycznej zachodnich Socjaldemokratów. Koncepcję K. Schumachera zastąpiono ideą jedności narodu niemieckiego, w której pierwszorzędne znaczenie nabierało poczucie identyfikacji etniczno-kulturowej w warunkach podziału państwowego, nie zaś przynależności do wspólnoty niemieckiej w wymiarze stricte terytorialnym. Wiedzano bowiem, iż rozbitcie terytorialne musi w długiej perspektywie prowadzić nieuchronnie do zatarcia świadomości narodowej. Ta z kolei nie zniknie dopóki utrzymywane będą kontakty personalne. Z tego względu posługiwano się elementem „substancji narodowej”¹⁴ dla wytłumaczenia zasadności procesu zbliżania obu społeczeństw, prowadzącego finalnie do scalenia obu komórek narodowych w ramach scenariusza ogólnoeuropejskiego. Takie rozumowanie problemu jedności Niemiec prowadziło do odrzucenia przez socjaldemokratów pojęcia „zagranicy” w relacjach między obywatelami RFN i NRD. Aby osiągnąć stan konsolidacji niemieckiej należało jednak najpierw ugruntować proces zacieśniania relacji wzajemnych na wszystkich możliwych płaszczyznach. Zakładano, iż pokojowe sąsiedztwo (*Nebeneinander*)¹⁵ walnie przyczyni się do osiągnięcia stanu uregulowanego *Miteinander*, a przez to jedności państwowej. Z góry zakładano wydłużenie w czasie procesu przewycięzania stanu dwupaństwowości w oparciu o formułę współpracy z NRD. Taka wykładnia polityki ogólnoniemieckiej leżała *de facto* u podstaw socjaldemokratycznych koncepcji „zbliżenia” z Berlinem Wschodnim

¹³ Por.: S. W. Burger, *Willy Brandt i zachodnioniemiecka SPD wobec problemu jedności narodu niemieckiego po 1945 r.*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” 2004, Niemcoznawstwo 13, s. 83.

¹⁴ *Ibidem*, s. 84.

¹⁵ Mimo iż Ustawa Zasadnicza RFN nie akceptowała dwupaństwowości niemieckiej, SPD zamierzała najpierw ugruntować formułę pokojowego sąsiedztwa („friedliche Miteinander”), a dopiero potem dążyć do zjednoczenia Niemiec.

od 1959 r. do upadku muru berlińskiego¹⁶. Wyjątkiem był tu – niedoszły do skutku wobec oporu ZSRR – tzw. Plan Globkego¹⁷. Przewidywał on przywrócenie formalno-prawnej jedności RFN i NRD na gruncie wolnych wyborów w obu podmiotach państwowych. W przypadku pozytywnego rezultatu głosowania o przynależności militarnej zunifikowanych Niemiec miał zadecydować wspólny parlament¹⁸. Brak perspektyw na wypracowanie konsensu z Moskwą w kwestii niemieckiej wymusił na SPD rewizję własnej filozofii politycznej podczas zjazdu partyjnego w Bad Godesberg w listopadzie 1958 r. Głównym priorytetem socjaldemokratów stała się integracja Republiki Federalnej z Zachodem, usuwająca w cień zagadnienie jedności Niemiec¹⁹. Ugrupowanie Ericha Ollenhauera²⁰ zaprezentowało 18 marca 1959 r. nowy „plan niemiecki”, zakładający stopniowe zacieśnianie współpracy z NRD w perspektywie konsolidacji obu systemów państwowych. Regulację spraw wewnętrznych powierzono konferencji ogólnoniemieckiej, zaś opracowanie konstytucji – Zgromadzeniu Narodowemu. Ostatnim etapem integracji było wyłonienie rady ministrów na gruncie wolnych wyborów²¹. Krytyka planu ze strony rządowej opozycji osadzała się na pominięciu w nim warunków odprężenia militarnego oraz mechanizmów nadzorowania scenariusza współpracy z NRD. I chociaż Związek Radziecki wyrażał ograniczone przyzwolenie na wariant socjaldemokratów, działacze SPD musieli wskutek niskiego przyzwolenia społecznego odstąpić od jej realizacji²². Inicjatywa odprężeniowa drugiego kanclerza Republiki Ludwika Erharda²³ z 25 marca 1966 r. zorientowana na pokojowe dążenie do zjednoczenia także okazała się mało realistyczna. Notę kanclerza odbierano raczej w kategoriach „uciążliwego” obowiązku strony zachodnioniemieckiej²⁴. Uwaga polityczna SPD została zwrócona w kierunku normalizacji stosunków wzajemnych z NRD. Minister spraw zagranicznych Republiki Federalnej, Willy Brandt, zawsze podkreślał pokojowe uprawianie polityki wschodniej, zwłaszcza, że gwarantem izolacji politycznej NRD w stosunkach z RFN był Związek Radziecki²⁵. Tylko dlatego bezpieczniejsze było uznać zasady *status quo* z 1949 r., akcentując jednak nacisk na zachowanie poczucia przynależności narodowej Niemców po jednej i drugiej stronie muru berlińskiego. Tak ukształtowane stanowisko winno przysłużyć się realizacji

¹⁶ *Ibidem*, s. 84–85.

¹⁷ Hans Globke, nazwiskiem którego nazwano inicjatywę z 1958 r., pełnił wówczas funkcję sekretarza stanu w Federalnym Urzędzie Kanclerskim.

¹⁸ *Von der Spaltung zur Einheit 1945–1990. Eine deutsche Chronik in Texten und Bildern*, Bonn 1992, s. 22–23.

¹⁹ Por.: W. Maibaum, *Geschichte der Deutschlandpolitik*, Bonn 199, s. 62.

²⁰ Erich Ollenhauer pełnił funkcję przewodniczącego SPD w latach 1952–1963.

²¹ Por.: H. L i g e, *Deutschland 1945–1963*, Hannover 1983, s. 217–219.

²² *Ibidem*, s. 219–220.

²³ Ludwig Erhard był kanclerzem RFN w latach 1963–1966.

²⁴ Por.: W. M a i b a u m, *op. cit.*, s. 49 i n.

²⁵ Por.: S. W. B u r g e r, *op. cit.*, s. 88.

konstytucyjnego nakazu zjednoczenia obu państw niemieckich²⁶. Nowa jakość w stosunkach niemiecko-niemieckich wyrażała się odtąd w tzw. polityce „małych kroków”, rozwiniętej przez E. Bahra i W. Brandta²⁷. W połączeniu z konceptem „zmiany przez zbliżenie” (*Wandel durch Annäherung*) stanowiła ona bazę nowej polityki wschodniej (*Ostpolitik*) koalicji socjalliberalnej. E. Bahr był zresztą pomysłodawcą trzech schematów „odrywania” Niemiec Wschodnich od sowieckiej strefy wpływów, mieszczących się w kategorii europejskiej polityki bezpieczeństwa. Zastąpienie dwóch bloków militarnych jednolitą strukturą bezpieczeństwa odpowiadało bynajmniej idei konsolidacji RFN z NRD – ale nie ówczesnej sytuacji politycznej. Kolejna conceptualizacja wskazywała wprawdzie na utworzenie wspólnej komórki zarządzającej i kontrolującej zachodnim i wschodnim sojuszem obronnym, pozostawiając jednak otwartą kwestię formuły zjednoczenia Niemiec. Najmniej realistyczna wydawała się za to perspektywa utrzymania bipolarnego systemu bezpieczeństwa, co zaciążyłoby niewątpliwie nad rozstrzygnięciem kwestii niemieckiej w duchu ustawy zasadniczej z 1949 r. Wspólnym mianownikiem propozycji E. Bahra było zapewnienie NRD równouprawnienia w dyskursie dotyczącym kwestii bezpieczeństwa i zbliżenia w relacjach z Bonn²⁸. Idee Bahra miały duży wpływ na przesłanki polityki „szczególnych stosunków niemieckich” koalicji socjaldemokratycznej po wyborach z września 1969 r. Niemniejszy wkład w realizację scenariusza polityki wschodniej nowego kanclerza W. Brandta miało 10 artykułów na rzecz uznania NRD berlińskiego publicysty Petera Bendera z 1968 r. Odrębność państwowa NRD była jego zdaniem niezbędna w koncypowaniu scenariuszy jednoczenia obu narodów niemieckich²⁹. Ponieważ jednak prawnomiedzynarodowe ramy uznania państwowości Niemieckiej Republiki Demokratycznej stały w opozycji do brzmienia ustawy zasadniczej, wychodzono z założenia, iż główny nacisk należy położyć na kultywowanie tradycji niemieckiej według formuły „dwa państwa – jeden naród”³⁰. Koalicja z FDP umożliwiła socjaldemokratom większą powściągliwość w formułowaniu żądań pro-zjednoczeniowych. Takie stanowisko zawierał min. ogłoszony przez Hansa Wolfganga Rubina memoriał *Godzina prawdy*. Zdaniem liberała: „tak samo dla Wschodu, jak i Zachodu istnienie dwupaństwowości niemieckiej było lepszym rozwiązaniem”³¹. Tzw. „dokumenty Schollwera” z 3 marca 1967 r. dopełniały liberalną koncepcję „zbliżenia”, sankcjonując, *de facto*, *status quo* w kwestii niemieckiej. Zjednoczenie doprowadziłoby wówczas, jak tłumaczono, do całkowitego przesunięcia układu sił na kontynencie europejskim oraz podporządkowania narodów Europy nowemu 75-milionowemu

²⁶ *Ibidem*, s. 90–92, W. Maibaum, *op. cit.*, s. 56–58.

²⁷ Pojęcie „polityki małych kroków” przypisywane jest socjaldemokratycznemu publicyście Wilhelmowi Wolfgangowi Schütz.

²⁸ Por.: W. Maibaum, *op. cit.*, s. 64–65.

²⁹ Por.: P. Bender, *Zehn Gründe für die Anerkennung der DDR*, Frankfurt/Men 1968, s. 5 i n.

³⁰ Cyt. za: S. W. Burger, *op. cit.*, s. 86.

³¹ *Ibidem*.

państwu niemieckiemu. Iluzoryczność idei zjednoczenia powinna zatem zostać zastąpiona intensyfikacją partnerskiego *Nebeneinander* na płaszczyźnie gospodarczej, kulturalnej i naukowo-technicznej, wszelako z zachowaniem prawa RFN do wyłącznej reprezentacji narodu niemieckiego. Republika Federalna i Niemiecka Republika Demokratyczna nie powinny nigdy więcej służyć jako „ostrze Zachodu i Wschodu”, lecz stać się „modelem na rzecz zrozumienia” w dobie zimnej wojny³². Postulaty te wywarły w gruncie rzeczy znaczący wpływ na przewartościowanie oficjalnej linii politycznej rządu federalnego u progu lat siedemdziesiątych. W kwietniu 1967 r. 18 Bundestag zatwierdził w swoich 107 tezach programu „Cele postępu” konieczność nawiązania bezpośrednich negocjacji o ustanowieniu ograniczonego w czasie „pokojuowego współistnienia”³³.

Nowy kurs w polityce wschodniej rządu federalnego nie byłby jednak możliwy, gdyby nie ogólne odprężenie na linii Wschód–Zachód. Ono to w zasadzie przesądzało o charakterze decyzji politycznych, na jakie mógł sobie „pozwolić” rząd federalny w relacjach z NRD³⁴. Dlatego też wybory parlamentarne z 28 września 1969 r. pieczętowały opcję „zmiany poprzez zbliżenie”, wyrażającej się min. w rezygnacji z „doktryny Hallsteina” – co *de facto* miało miejsce już dwa lata wcześniej wraz z uznaniem Jugosławii – oraz prawa RFN do wyłącznej reprezentacji narodu niemieckiego. „Uznajemy faktyczną egzystencję NRD jako drugiego państwa w obrębie jednego narodu niemieckiego”, zakomunikował 28 stycznia 1970 r. nowy minister spraw zagranicznych Republiki Federalnej, Walter Scheel. Niemcy Wschodnie w bezpośrednich kontaktach z RFN nigdy nie powinny jednak uchodzić za państwo obce. Urzeczywistnieniu tak zarysowanej polityki niemieckiej pomogły wydatnie opublikowane w 1970 r. „Materiały do raportu o stanie narodu”. Podkreślano w nich konieczność powołania ram i mechanizmów współpracy z NRD, bez których polityka zbliżania nie mogła być skutecznie realizowana. Długo wyczekiwany przełom nastąpił 19 marca 1970 r. Wtedy to doszło do pierwszego oficjalnego spotkania kanclerza federalnego W. Brandta i premiera NRD Willy’ego Stopha w Erfurcie. 21 maja rozmowy obydwu polityków kontynuowano w Kassel. Rezultaty negocjacji ograniczały się do wymiany – uznanych za „użyteczne” – stanowisk w kwestii niemieckiej. Swoje spostrzeżenia W. Brandt zawarł w „20-punktowym Planie”. Wyraził w nim potrzebę zawarcia „w interesie pokoju” wewnątrzniemieckiego układu regulującego stosunki wzajemne. Dzięki niemu RFN i NRD respektowałyby wzajemnie swoją państwowość, co uniemożliwiałoby w konsekwencji występowanie z roszczeniem reprezentacji ogólnoniemieckiej z ramienia jednego lub drugiego państwa³⁵. Wysiłki

³² Por.: U. Leuschner, *Allein gegen die Grosse Koalition*, [w:] *Geschichte der FDP*, <http://www.udo-leuschner.de/liberalismus/fdp30.htm>.

³³ *Ibidem*.

³⁴ Por.: P. Radzickowski, *op. cit.*, s. 207–208.

³⁵ *Willy Brandts 20 Punkte über Grundsätze und Vertragselemente*, Kassel, den 21 V 1970, [w:] W. Maibaum, *op. cit.*, s. 71 i n.

Bonn ukierunkowane na normalizację stosunków z Berlinem Wschodnim musiały uwzględniać tendencje okresu odprężenia między Wschodem i Zachodem. Udało się to częściowo 12 sierpnia 1970 r. Kanclerz W. Brandt oraz minister Walter Scheel zawarli w Moskwie niemiecko-radziecki układ w kwestii uznania nienaruszalności istniejących granic w Europie oraz zachowania pokoju. Z drugiej jednak strony była to cena ustępstw, na jakie Bonn musiało się godzić, aby w ogóle myśleć o niemieckim zjednoczeniu w przyszłości³⁶. Dlatego też podpisanie w Moskwie 28 sierpnia 1970 r. układu o „rezygnacji z użycia siły” w stosunkach międzynarodowych oraz uznaniu istniejących granic, w tym wewnętrznej granicy Niemiec, a także „układu warszawskiego” potwierdzającego przebieg granicy polsko-zachodnioniemieckiej³⁷, umożliwiło kontynuowanie rozmów na temat hipotetycznego zjednoczenia Niemiec. Traktaty wschodnie nie wykluczały bowiem – jak to uwyrażniono we wspólnym stanowisku Bundestagu – rozwiązania kwestii niemieckiej³⁸. Z drugiej strony walczyły przyczyniły się do podpisania 21 grudnia 1972 r. „układu o podstawach stosunków między RFN a NRD”. Obie strony zobowiązywały się rozwijać współpracę oraz „normalne dobrosąsiedzkie kontakty w oparciu o równouprawnienie”³⁹ oraz zasadę „suwerennej równości”. Zapis ów nie był równoznaczny z uznaniem międzynarodowym NRD. Uzgodniono jedynie wymianę „stałych przedstawicielstw dyplomatycznych”. Sekretarz stanu, Egon Bahr studził jednak rozbudzone nadzieje Niemców⁴⁰.

Proces „odwilży” politycznej w relacjach wewnątrzniemieckich kontynuował kanclerz Helmut Schmidt⁴¹, jako, że epoka *detente* w polityce światowej utrzymywała się faktycznie do interwencji ZSRR w Afganistanie w 1979 r. W okresie tym zapoczątkowano rokowania w kwestii praktycznych scenariuszy „zbliżenia”. Chodziło w gruncie rzeczy o wprowadzanie ułatwień w podróżowaniu do RFN w zamian za pomoc finansową Bonn dla „failedstate”⁴². Koncepcji

³⁶ Por.: M. B o r u c k i, *Historia powszechna do 2004 r.*, Warszawa 2004, s. 265.

³⁷ Układ warszawski o regulacji granicy polsko-zachodnioniemieckiej podpisano 7 grudnia 1972 r.

³⁸ *Gemeinsame Entschließung des Deutschen Bundestages zu den Ostverträgen*, Bonn, den. 10 V 1972, [w:] W. M a i b a u m, *op. cit.*, s. 75.

³⁹ Por.: Artykuł 1. *Układu o stosunkach wzajemnych między RFN a NRD z 21 grudnia 1972 r.*: „Die Bundesrepublik Deutschland und die Deutsche Demokratische Republik entwickeln normale gutnachbarliche Beziehungen zueinander auf der Grundlage der Gleichberechtigung”.

⁴⁰ „Bulletin des Presse- und Informationsamtes der Bundesregierung”, 8 XI 1972, Nr. 155, s. 1842–1844.

⁴¹ Helmut Schmidt sprawował urząd kanclerza RFN w latach 1974–1982. Por.: A. S c h i l d t, *Bundesrepublik Deutschland 1969–1973*, [w:] *Deutschland in den 70-er/80er Jahren*, „Informationen zur Politischen Bildung” 2001, Nr. 270, s. 11.

⁴² Określenie państwa upadłego (*failedstate*) w stosunku do NRD wyrażało stan słabości gospodarczej państwa wschodnioniemieckiego u progu lat osiemdziesiątych. Por.: T. J a s k u ł o w s k i, *Ostatnie miesiące NRD*, Wrocław 2010, s. 250.

tej odpowiadał tzw. Model z Zurychu⁴³ z przełomu lat 1981/1982. Aczkolwiek pierwszy nieobwarowany daleko idącymi ustępstwami wschodnioniemieckimi w kwestii zwiększenia przepuszczalności granicy „miliardowy kredyt” dla NRD uruchomiono z inicjatywy polityka CSU–Franza Josepha Straussa w 1983 r.⁴⁴ Zainicjowana przez SPD, a kontynuowana przez CDU strategia zuryska – wsparcia agonizującej gospodarki NRD federalnymi środkami budżetowymi w zamian za humanitarne działania Berlina Wschodniego w stosunku do własnych obywateli – doprowadziła mimo wszystko do rozluźnienia jarzma SED. Inny socjaldemokrata, Erhard Eppler, nie rezygnował jednakże z koncepcji zjednoczenia, które powinno się dokonać jeszcze przed ukończeniem procesu integracji europejskiej⁴⁵. Dla ex-kanclerza W. Brandta realizowanie pod koniec lat osiemdziesiątych konceptu unifikacji państwowej w świetle pierwotnej „polityki wschodniej” SPD było niewykonalne dopóty, dopóki od statusu quo nie odstąpi Związek Radziecki. To jednak w efekcie ponownej eskalacji konfliktu zimnowojennego związanego z radziecką inwazją na Afganistan w 1979 r. było mało prawdopodobne. Pierwszorzędne znaczenie nabierało przez to zagwarantowanie narodowi niemieckiemu prawa do samostanowienia. W 1984 r. posłużył się nawet stwierdzeniem, iż zjednoczenie to „fikcja” zachodnioniemiecka⁴⁶. Większość mieszkańców NRD odbierała postawę W. Brandta jako dezaprobatę ich dążeń osiągnięcia standardów zachodnich demokracji. W marcu 1990 r. W. Brandt sprostował swoją wypowiedź stwierdzeniem, iż w jego mniemaniu zjednoczenie na gruncie *Westbindung* K. Adenauera było nie do zrealizowania. Socjaldemokrata skłaniał się raczej ku idei „nowego zjednoczenia”, uwzględniającego powstałe w okresie 4 dekad zmiany społeczno – polityczne⁴⁷. Bliskie były mu zatem idee konfederacji bądź też wspólnoty traktatowej. Nie negował tym samym poczucia wspólnoty Niemców po obu stronach muru berlińskiego, akceptując ich prawo do samostanowienia. W grudniu 1989 r. apelował w Rostocku o budowę państwa związkowego, zintegrowanego ze Wspólnotą Europejską⁴⁸. Powtarzał wówczas, iż „jedność jest sprawą bliską sercu” (*Einheits Sache des Herzens*). Z tym większą nadzieją powitał nagły upadek muru berlińskiego, wygłaszając 10 listopada 1989 r. słynne zdanie

⁴³ W zamian za obniżenie bariery wiekowej w podróżowaniu do RFN o 5 lat, NRD miało otrzymać znaczny zastrzyk finansowy na ratowanie fatalnego stanu finansowego i gospodarczego państwa. Por.: J. Nitz, *Kontakte und Verhandlungen über Projekte zur Annäherung der Deutschen in den 80-er Jahren – ein Insiderreport*, [w:], *Die DDR in Deutschland*, red. H. Timmermann, Berlin 2000, s. 185–188.

⁴⁴ NRD zgodziła się jedynie na wydłużenie do jednego roku okresu pobytu w Niemczech Zachodnich. Z kolei pierwszy „Miliardenkredit” przyznano dla NRD w roku 1983. *Ibidem*, s. 195–197.

⁴⁵ Por.: K. Schröder, *Der SED-Staat...*, s. 834.

⁴⁶ Gerhard Schröder mówił nawet o tym, iż Niemcy „nie powinni być zwodzeni perspektywą zjednoczenia”. Zob. szerzej: K. Schröder, *Die veränderte Republik...*, s. 104.

⁴⁷ Na podstawie wywiadu Ulricha Rosenbauma z W. Brandtem z marca 1990 r. Zob.: K. Schröder, *Der SED-Staat...*, s. 834.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 830–843.

„oto jednoczy się to, co jest jednością”⁴⁹. Nie wszyscy podzielali prozjednoczeniową retorykę byłego kanclerza federalnego. Główny oponent wewnątrzpartyjny W. Brandta, Oskar Lafontaine, preferował utrzymanie statusu quo z 1949 r. Należało też w jego opinii wyhamować odpływ ludności z NRD do RFN, bowiem nie każdy mieszkaniec Wschodu mógłby od razu korzystać z dobrodziejstw zachodniemieckiego systemu opieki socjalnej⁵⁰. W jego mniemaniu 10-Punktowy Plan H. Kohla był nie do przeforsowania, tak samo, jak związana z kanclerzem idea unii gospodarczej, monetarnej i społecznej. Obie koncepcje mogłyby mocno nadwyrężyć budżet federalny i w rezultacie wywołać kryzys gospodarczy⁵¹. W swoich rozważaniach odniósł się sceptycznie do idei niemieckiego państwa narodowego. Edelbert Richter widział z kolei w utworzeniu struktur konfederacyjnych szansę postępu we wzajemnym poznaniu⁵². Utworzenie jednolitego państwa niemieckiego byłoby próbą narzucenia wszystkim Niemcom hegemonii zachodnich wzorców wartości. E. Bahr pozostał natomiast przy oficjalnym kursie polityki wewnątrzniemieckiej zachodniej SPD z lat osiemdziesiątych, uzależniającym przełamanie statusu quo od zniesienia dwóch struktur bezpieczeństwa światowego w powiązaniu z integracją europejską. W opublikowanej już po otwarciu granicy wewnątrzniemieckiej rezolucji partyjnej zaznaczył, iż każda decyzja o jedności państwowej pociągnie za sobą konieczność zniesienia dwubiegunowego systemu bezpieczeństwa światowego⁵³. Unifikacja w pierwotnym zamyśle byłaby jego zdaniem „trującą hipokryzją”⁵⁴. Dysonans ideowy zachodnich socjaldemokratów przełamał przewodniczący SPD Hans Joachim Vogel, proponując w lutym 1990 r. przyłączenie NRD do RFN zgodnie z art. 23 ustawy zasadniczej. Było to o tyle zaskakujące, iż jeszcze dwa lata wcześniej opowiadał się za wewnątrzniemiecką „współpracą na nowym poziomie”⁵⁵, wspieraną początkowo także w gronie chadeków⁵⁶. Gerhard Schröder zakwestionował jednak w 1990 r. wszelkie warianty

⁴⁹ Por.: M. Görtemaker, *Der Weg zur Einheit*, „Informationen zur politischen Bildung“ 1996, Nr. 250, s. 34.

⁵⁰ Cyt. za: P. Merseburger, *Willy Brandt. Visionär Und Realist*, [w:] *Was Zusammengehört. Am Ende die Einheit*, München 2002, s. 844.

⁵¹ Por.: K. Schröder, *Die veränderte Republik...*, s. 151.

⁵² Por.: E. Jesse, *Demokratischer (Neu-) Beginn in der DDR. Dokumentation und Analyse der Wahl vom 18. März 1990*, „Zeitschrift für Parlamentsfragen“ 1990, Heft 1, s. 132–139.

⁵³ Por.: K. Schröder, *Die veränderte Republik...*, s. 151.

⁵⁴ Por.: H. Busch, *Diese Politiker wollten keine Wiedervereinigung*, www.deutsche-landwirte.de/090402e.htm (dostęp 3 III 2010).

⁵⁵ Rozumiał pod tym pojęciem poszerzenie współpracy na płaszczyznach: gospodarczej, kulturalnej oraz politycznej. Por.: M. Wilke, *Die bundesdeutschen Parteien und die demokratische Revolution in der DDR – oder: Die Bewährung des demokratischen Kernstaates*, [w:] *Ursachen und Verlauf der deutschen Revolution 1989*, red. K. Löw, Berlin 1991, s. 118.

⁵⁶ Sekretarz Generalny CDU, dr Geissler, opublikował na początku lutego 1988 r. dokument „Perspektywy chrześcijańsko-demokratyczne w zakresie polityki zagranicznej, bezpieczeństwa, europejskiej oraz niemieckiej“, w którym wskazał na konieczność kontynuowania polityki traktatowej

konfederacyjne, dając zielone światło zjednoczeniu Niemiec, ale nie na zasadzie zwyczajnego przyłączenia (Anschlusu) Niemiec Wschodnich do zachodniego systemu państwowego⁵⁷.

Przewycięzenie stanu rozbitcia państwowego narodu niemieckiego było dla SPD wyzwaniem perspektywicznym. Z tego względu nowa polityka wschodnia okresu *détente* oparta na fundamentach strategii „małych kroków” i „zmiany przez zbliżenie” walczy przyczyniła się do wytworzenia stałej linii kontaktów między RFN a NRD, a w konsekwencji do przewycięzenia 40-letniego statusu quo w tzw. kwestii niemieckiej⁵⁸. Chodziło głównie o złagodzenie bezpośrednich następstw podziału z roku 1949⁵⁹. Mimo rozbratu ideologicznego w gronie socjaldemokratów w połowie lat osiemdziesiątych w kwestii mechanizmów przewycięzenia stanu rozbitcia Niemiec nigdy nie zrezygnowano oficjalnie z konstytucyjnego nakazu jego zniesienia.

Zachodnioniemiecka CDU w poszukiwaniu koncepcji zjednoczenia

Konflikt ideologiczno-polityczny między Związkiem Radzieckim a Stanami Zjednoczonymi rzutował bezpośrednio na politykę wewnętrznieniecką pierwszego rządu kanclerza K. Adenauera. Przywódca Chadejki przyznał na łamach czasopisma „Kölnischer Rundschau”, iż „dwupaństwowość wynikająca *de facto* z poczynañ Wschodu musi zostać przewycięzona pod prymatem Zachodu”. Przesłanką ku temu było powiązanie RFN z Zachodem zgodnie z wykładnią „polityki siły”. Uzyskany w ten sposób wysoki poziom stabilizacji systemowej, gospodarczej oraz militarnej byłby, zgodnie z „teorią magnesów”⁶⁰, atrakcyjny także dla Berlina Wschodniego⁶¹. Tworzyłoby to punkt wyjścia do pokojowego zjednoczenia Niemiec z jednej – i osiągnięcie jedności europejskiej – z drugiej strony⁶². Wyrazem tego stanowiska było podpisanie 26 maja 1952 r. przez Francję, Wielką Brytanię Stany Zjednoczone oraz Republikę Federalną Niemiec Układu Generalnego, przywracającego tej ostatniej niemal pełnię suwerenności

z NRD i nawiązania kontaktów między Parlamentem wschodnioniemieckim a Bundestagiem. Miało to tłumaczyć założenie, iż rozwiązanie problemu niemieckiego było wówczas niewykonalne. *Ibidem*, s. 119–120.

⁵⁷ Por.: K. Schröder, *Die veränderte Republik...*, s. 845 i n.

⁵⁸ Por.: N. Ung-Bae, *Die Lehren aus der deutschen Vereinigung*, „Deutschland“ 1995, Nr. 4, s. 9.

⁵⁹ Por.: H. A. Winkler, *1989/1990: Die unverhoffte Einheit*, Frankfurt am Main 2001, s. 196.

⁶⁰ Teoria magnesów została rozwinięta przez Kurta Schumachera pod koniec lat czterdziestych XX w.

⁶¹ Por.: M. Görtemaker, *op. cit.*, s. 6.

⁶² *Von der Spaltung zur Einheit 1945–1990...*, s. 4–5.

pod warunkiem przystąpienia do projektu Europejskiej Wspólnoty Obronnej. Ponieważ jednak Parlament francuski odrzucił w głosowaniu 30 sierpnia 1954 r. ideę armii zachodnioeuropejskiej, żywiąc obawy o odrodzenie militarizmu niemieckiego, przystąpiono do działań ukierunkowanych na włączenie Niemiec Zachodnich do struktur Paktu Północnoatlantyckiego. Ułatwiła to prezydencja USA Dwighta D. Eisenhowera,⁶³ kontynuującego politykę wypierania komunizmu W Europie. Wobec powyższego rząd K. Adenauera przyjął zaproszenie Waszyngtonu do uczestnictwa w systemie obronnym NATO w 1954 r. Związek Radziecki zapowiedział w listopadzie utworzenie odrębnej organizacji militarno-politycznej na wypadek akcesu RFN do Organizacji Paktu Północnoatlantyckiego. Od tej pory rywalizacja zimnowojenna wkroczyła w nową fazę. Symbolem zmiany było wejście Niemiec Zachodnich do NATO 5 maja 1955 r., utworzenie 14 maja Układu o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej, zwanego później Układem Warszawskim – oraz włączenie do jego struktur w 1956 r. Niemieckiej Republiki Demokratycznej⁶⁴. Krystalizacja systemu bipolarnego była *spiritus movens* systematycznego zaostrzania sytuacji międzynarodowej połączonej z wyścigiem zbrojeń. Napięte relacje wzajemne między Moskwą a Waszyngtonem nie prowadziły do rozwiązania problemu niemieckiego. Eksponowanie integracji RFN z zachodnim systemem społeczno-politycznym dowodziło faktu, iż nawet dla K. Adenauera wizja jednego państwa niemieckiego w najbliższej przyszłości była mało prawdopodobna. Odzwierciedlało to oficjalne stanowisko Bundestagu z 9 marca 1951 r., w którym przewyciężenie podziału narodu niemieckiego w powiązaniu z budową podstaw państwa prawa w ramach samostanowienia uznano za *modus operandi* aktywności politycznej RFN w kolejnych latach⁶⁵. Tym większy entuzjazm chadeków zbudziła zapowiedź amerykańskiego Wysokiego Komisarza Johna J. McCloya z 28 lutego 1950 r., uzależniającego zjednoczenie państw niemieckich od przeprowadzenia wolnych i demokratycznych wyborów. CDU zainicjowała prace nad przyjęciem nowej ordynacji wyborczej oraz powołaniem zgromadzenia narodowego kompetentnego w kwestii uchwalenia konstytucji. Związek Radziecki odpowiedział na to kontrpropozycją wyłonienia ogólnoniemieckiej Rady. Obsadzany parytetowo organ byłby władny podejmować decyzje dotyczące organizacji wyborów oraz opracowania traktatu pokojowego⁶⁶. Zdaniem K. Adenauera, takie stanowisko Moskwy uniemożliwiało osiągnięcie konsensusu w kluczowej dla Niemiec sprawie. Kwestionowanie inicjatyw jednej strony kontrpropozycją drugiej było oznaką głębokiego impasu w kwestii niemieckiej. Uwidoczniło się ono wyraźniej w trakcie „wymiany not” między RFN

⁶³ Zaprzysiężony na prezydenta Stanów Zjednoczonych w 1952 r.

⁶⁴ Por.: M. B a n k o w i c z, *Historia polityczna...*, s. 163–164.

⁶⁵ Por.: *Die Adenauer-Ära. Die Bundesrepublik Deutschland 1949–1963*, red. W. Bühner, München 1993, s. 56–58.

⁶⁶ Por.: H. L i l g e, *op. cit.*, s. 101.

a NRD w 1952 r.⁶⁷ Komentując sugestie Związku Radzieckiego, minister federalny Jakob Kaiser powiązał decyzję o odbudowie jedności państwowej na gruncie wolnych wyborów z wolą samych Niemców⁶⁸. Kanclerz K. Adenauer dostrzegał w sugestiach Kremla próby neutralizacji Niemiec za wszelką cenę oraz osłabienie integracji europejskiej. Obawiał się wizji destabilizacji Starego Kontynentu, która znalazłaby się tym samym w bezpośrednim zagrożeniu ze strony, jak to określił „wschodniego olbrzyma”⁶⁹. Z tego względu traktat niemiecki z 23 października 1954 r. pieczętował z jednej strony starania rządu federalnego w zakresie zjednoczenia z NRD na gruncie integracji europejskiej⁷⁰; z drugiej natomiast – ujawniał kontestację względem uznania *de iure* podmiotowości NRD na arenie międzynarodowej⁷¹. Podzielał ów pogląd minister Heinrich von Brentano, wskazując w 1956 r. na brzemienne w skutkach prawnomiędzynarodowe uznanie stanu dwupaństwowości niemieckiej. Traktował ją bowiem jedynie jako „chwilowe zakłócenie pracy jednego organizmu”. Pogodzenie się z podziałem Niemiec utrudniłoby w przyszłości zespolenie dwóch struktur społecznych w jednym ciele państwowym⁷². Z tego powodu wizyta K. Adenauera w Moskwie we wrześniu 1955 r., zwieńczona, co prawda, podpisaniem porozumienia o wzajemnym uznaniu, nie oznaczała rezygnacji RFN z walki o zespolenie terytorialne z NRD. Bonn potwierdziło ów kurs odrzucając moskiewski projekt traktatu pokojowego z dn. 11 stycznia 1959 r.⁷³ Kolejną przesłanką potwierdzającą obawy Kremla względem „prewencyjnej mobilizacji” Zachodu była jego chęć zakłócenia trwałości zachodnioeuropejskiego paktu obronnego koncepcją neutralizacji zjednoczonego pań-

⁶⁷ Wymiana not miała miejsce czterokrotnie: 10–25 marzec, 9 kwiecień – 13 maj, 25 maj – 10 lipiec, 23 sierpień – 23 wrzesień 1952 r.

⁶⁸ Por.: *Die Adenauer-Ära...*, s. 58–59.

⁶⁹ *Ibidem*, s. 61–62.

⁷⁰ Por.: H. Arnold, *Deutschlands Größe*, München 1995, s. 94 i n.; M. Wilke, *op. cit.*, s. 121.

⁷¹ Koncepcja K. Adenauera wywarła wpływ na debatę filozoficzną w latach sześćdziesiątych. Wtedy Karl Jaspers dokonał rewizji postulatów chadeka, przyrównując wprost idee jedności do rozkwitu nowego totalitaryzmu niemieckiego. Priorytetem było przede wszystkim zapewnienie Niemcom wolności osobistej. Nawiązał zatem do retoryki socjaldemokratycznej, sankcjonującej pierwszeństwo zasady samostanowienia. Wolność niezwiązana bezpośrednio z jednością państwową była jednak w jego opinii bardziej perspektywiczna aniżeli jedność terytorialna wymuszająca z zasady ograniczenie stopnia wolności osobistej. Ta miała zatem charakter pierwotny – zjednoczenie wtórny. Formuła filozoficzna uznająca pierwszeństwo wolności nad zjednoczeniem państwowym przeczyła ideałom ustawy zasadniczej, dlatego nie znalazła poparcia w kręgach rządzących. Chociaż K. Adenauerowi zarzucano postawę antypatriotyczną, kanclerz nigdy nie dystansował się oficjalnie od koncepcji zjednoczenia. Por.: F. U. Fack, *Die Einheit*, „Scala” 1990, Nr. 6, s. 14; W. Maibaum, *op. cit.*, s. 26–27.

⁷² Por.: W. Bühner, *op. cit.*, s. 152–153.

⁷³ Przewidywał on 3 możliwe warianty państwowej egzystencji Niemiec. Nie wykluczały one jednak zasadniczo wariantu konfederacyjnego, prawnego uznania podziału Niemiec czy wreszcie odrestaurowania jedności państwowej RFN i NRD.

stwa niemieckiego. Niepokoje Bonn miał rozwiązać ogłoszony na konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w Genewie⁷⁴ „plan pokojowy”. Przedstawione w nim etapy osiągania jedności Niemiec były ugruntowane zapewnieniem nienaruszalności Berlina. Pewnym postępowaniem była propozycja uzupełnienia definicji samostanowienia prawem narodu do opracowania ustawy o trybie wyborczym. Oczywiście uprawiana konsekwentnie od początku lat pięćdziesiątych taktyka negacji dezyderatów w kwestii niemieckiej jednej i drugiej strony i tym razem uniemożliwiła osiągnięcie porozumienia. Konferencja genewska udowodniła po raz kolejny niekompatybilność interesów RFN i NRD⁷⁵. Mimo, iż pod koniec lat pięćdziesiątych można było mówić o umiarkowanej „odwilży” w relacjach między Kremlem a Białym Domem w związku z polityką destalinizacji N. Chruszczowa⁷⁶, na początku 1960 r. doszło do zerwania spotkania na szczycie z prezydentem D. Eisenhowerem w Paryżu przez Moskwę wskutek incydentu szpiegowskiego z udziałem amerykańskiego samolotu typu U-2. Tuż po przejęciu władzy w Białym Domu przez demokratę Johna F. Kennedy’ego⁷⁷ doszło z kolei do eskalacji konfliktu niemieckiego, zakończonego wzniesieniem muru w centrum Berlina 13 sierpnia 1961 r. O tym, jak bardzo drugi kryzys berliński przybliżył widmo wybuchu globalnego konfliktu zbrojnego oraz że grę o Niemcy nadal warunkowały bezpośrednie relacje Moskwy i Waszyngtonu, świadczyła wizyta J. Kennedy’ego w Berlinie. Prezydent USA nie podjął jednak żadnej decyzji skutkującej wsparciem dążeń zjednoczeniowych Niemców, ograniczając się do słynnego przemówienia pod Bramą Brandenburską, w której wyraził solidarność z Berlińczykami⁷⁸. Waszyngton chciał jednoznacznie odciąć się od prowokacji politycznych Moskwy, nie ryzykując potencjalnego konfliktu zbrojnego, a nawet nuklearnego z blokiem komunistycznym.

Usunięcie od władzy N. Chruszczowa 13 października 1964 r. przyniosło awans Leonida Breżniewa na stanowisko szefa partii komunistycznej ZSRR, a na Zachodzie – nadzieję na relatywizację stosunków wzajemnych między Moskwą a Waszyngtonem. Nowy przewodniczący KP ZSRR prowadził bowiem niezwykle wyważoną politykę zagraniczną, unikając zarówno zdecydowanych gestów pojednawczych, jak również jawnego prowokowania Stanów Zjednoczonych, jak to miało miejsce za czasów jego niedawnego poprzednika. Zaniepokojona jednak pogłębiającym się konfliktem ideologicznym z ChRL, ogarniętą hasłami „rewolucji kulturalnej”⁷⁹, Moskwa zainicjowała nowy okres w historii polityki światowej

⁷⁴ Konferencja ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w Genewie miała miejsce od 11 maja do 5 sierpnia 1959 r. Por.: H. L i l g e, *op. cit.*, s. 213–214.

⁷⁵ *Ibidem*, s. 215–216.

⁷⁶ Miała o tym świadczyć wizyta N. Chruszczowa w Waszyngtonie w 1959 r.

⁷⁷ Objął stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych 20 stycznia 1961 i pełnił tę funkcję do śmierci 22 listopada 1963 r.

⁷⁸ *Ibidem*, s. 389.

⁷⁹ *Ibidem*, s. 423–424.

zwany „odprężeniem” (franc. *détente*), którego ramy czasowe wyznacza rok 1967 – zerwanie rządu federalnego z doktryną Hallsteina w efekcie uznania Rumunii⁸⁰ oraz moment inwazji wojsk radzieckich na Afganistan w 1979 r.⁸¹ Wtedy to zaistniały polityczne podstawy do ogłoszenia socjalliberalnej koncepcji „zmiany poprzez zbliżenie”. Nawet rozpad koalicji kanclerza Helmuta Schmidta we wrześniu 1982 r. nie skutkował znaczącą rewizją polityki wewnętrznemieckiej. Można tu jedynie mówić o wzmocnieniu niektórych tradycyjnych akcentów ideowych transponowanych przez Chadeków. W *exposé* rządowym z 13 października H. Kohl zapowiedział kontynuowanie „bieżących rokowań z NRD”. Zacieśniano co prawda relacje wzajemne z NRD. Znacznie bardziej podkreślono wszakże żądanie zjednoczenia z poszanowaniem praw człowieka. Pojawiło się pojęcie tzw. „odpowiedzialnej wspólnoty” dwóch państw niemieckich. Odzwierciedleniem powyższego była pomoc finansowa dla NRD udzielana systematycznie z budżetu federalnego od początku lat osiemdziesiątych⁸². Weryfikacja stosunku chadeków do Partii Jedności wynikała z nawiązanych już w połowie lat siedemdziesiątych nieoficjalnych kontaktów na szczeblu rządowym. Ich celem było objęcie NRD systemem praw człowieka ustanowionego na forum KBWE⁸³. Mimo niechętnego stanowiska Moskwy względem utrzymywania bliskich kontaktów obu państw niemieckich, kontynuowano strategię „bezpiecznego partnerstwa”, która zdaniem prezydenta federalnego, Richarda von Weizsäckera najbardziej odpowiadała ówczesnej konstelacji politycznej. W jego przekonaniu kwestia niemiecka była z jednej strony „niewygodna” politycznie – z drugiej pozostawała nierozstrzygnięta do chwili otwarcia Bramy Brandenburskiej⁸⁴. W 1985 r. Bonn zainicjowało kolejną koncepcję mającą zwiększyć przepuszczalność muru berlińskiego pod kryptoniem *Länderspiel* (gra państw). Jej istotą było respektowanie w RFN obywatelstwa wschodnioniemieckiego i zniesienie obowiązku wizowego. I chociaż nawiązywano do polityki odprężeniowej, szanse na weryfikację dotychczasowego kierunku polityki wewnętrznemieckiej były przynajmniej do 1987 r. niewielkie⁸⁵.

Wbrew postulatom płynącym z koncepcji „nowego myślenia” M. Gorbaczowa, Partia Jedności nie zweryfikowała swojej filozofii politycznej. Długo wyczekiwana przez SED wizyta E. Honeckera w Bonn 7 września 1987 r. było dlań niczym innym, jak tylko dowodem na uznanie podmiotowości drugiego państwa niemieckiego. Chadecja natomiast obstawała przy twardym kursie własnej *Deutschlandpolitik*. Także i tym razem kanclerz H. Kohl podkreślił wagę wizyty E. Honeckera dla rozwoju pokojowego współistnienia RFN i NRD. Ta rozbieżność

⁸⁰ Por.: A. Czubiński, W. Olszewski, *op. cit.*, s. 393.

⁸¹ Por.: M. Borucki, *op. cit.*, s. 284.

⁸² Por.: G. Heydemann, *Die Innenpolitik der DDR*, Oldenburg 2001, s. 33–34, 97.

⁸³ Por.: K. Schröder, *Der SED-Staat...*, s. 267–268.

⁸⁴ Por.: Richard von Weizsäcker: *Deutsche Identität*, der 21. Deutsche Evangelische Kirchentag in Düsseldorf vom 8. Juni 1985, [w:] W. Maibaum, *op. cit.*, s. 101.

⁸⁵ Por.: *Die DDR in Deutschland*, s. 198 i n.

w interpretacji znaczenia wizyty I sekretarza Partii Jedności znacznie utrudniała osiągnięcie kompromisu w kwestiach *status quo* w odniesieniu do Niemiec. Mimo tego, przezwyciężenie stanu rozbicia państwowego w drodze samostanowienia wszystkich Niemców oraz budowa niepodzielnej jedności terytorialnej pozostały głównymi postulatami CDU wynikającymi wprost z ustawy zasadniczej. Rząd federalny uznał ponadto, iż tylko na drodze maksymalizacji współpracy z NRD można skutecznie zredukować negatywne skutki podziału Niemiec⁸⁶. W podobnym tonie wypowiedział się po raz pierwszy sam przywódca NRD zaledwie 3 dni po swojej wizycie w Bonn⁸⁷. Ten, bądź co bądź, nowy punkt widzenia E. Honeckera wydawał się zbyt daleko idący dla działaczy SED. W oficjalnym raporcie z przebiegu jego wizyty w stolicy RFN ponownie wyartykułowano chęć utrzymania suwerenności politycznej NRD⁸⁸. „Utopią” była zatem każda inna alternatywa⁸⁹. Co ciekawe, członkom rządu federalnego nagła zmiana retoryki sekretarza generalnego SED wydawała się mało przekonująca, zwłaszcza, że większe szanse na przezwyciężenie podziału Niemiec dostrzegano w realizacji gorbaczowskiej pierestrojki. Nawet najzagorzalsi zwolennicy idei zjednoczenia w gronie chadeków nie wierzyli jednak w szybki upadek muru. W trakcie narady partyjnej 26 września 1989 r. dotyczącej priorytetów polityki wewnątrzniemieckiej członkowie CDU zgodnie opowiedzieli się za wzmocnieniem działań ukierunkowanych na praktyczne realizowanie prawa narodu NRD do samostanowienia w formie demokratycznych wyborów. Uznano, iż miejsce retoryki zjednoczeniowej powinno zająć żądanie łagodzenia jarzma dyktatury SED w relacjach z obywatelami, a także zainicjowanie rozmów z mocarstwami zachodnimi na temat zjednoczenia obu państw niemieckich⁹⁰. Narastające niezadowolenie społeczne po wschodniej stronie muru miało zaowocować liberalizacją skostniałego aparatu władzy NRD. To z kolei mogło doprowadzić albo do integracji państwowej dwóch państw niemieckich, albo też – w wariantcie pesymistycznym – do pogłębienia stanu izolacji politycznej Niemiec Wschodnich. Rozwój sytuacji w kwestii niemieckiej był wszakże uzależniony od postawy pozostałych państw bloku komunistycznego względem dokonującej się za sprawą M. Gorbaczowa transformacji ustrojowej na wschodzie Europy⁹¹. Kluczową, jak się potem okazało, rolę w „pokerowej rozgrywce o zjednoczenie Niemiec” zdawała się stanowić pełnia zaufania, jaką

⁸⁶ „Bulletin des Presse-und Informationsamtes der Bundesregierung“, 10 IX 1987, Nr. 83, 1, s. 103.

⁸⁷ Erich Honecker zur innerdeutschen Grenze, 10 IX 1987, [w:] *Die DDR in Deutschland*, s. 104.

⁸⁸ Por.: *Die DDR in Deutschland*, s. 201.

⁸⁹ Bericht über den Besuch Honeckers in der BRD vom 7. bis 11. Sept. 1987, [w:] *ibidem*.

⁹⁰ Por.: J. Sawczak, *Reakcje amerykańskie i radzieckie na wydarzenia wokół ucieczek z NRD we wrześniu 1989 r. w świetle akt Urzędu Kanclerskiego*, „Sobótka” 2004, nr 3, s. 476–477.

⁹¹ Por.: H. Teltschik, *Deutsche Wiedervereinigung. Genutzte und versäumte Chancen in der Außenpolitik*, Bonn 2008, s. 3–4.

darzył kanclerza H. Kohla prezydent USA Georg Busha. Piastujący swą funkcję zaledwie od stycznia 1989 r. polityk doskonale pamiętał proamerykańską postawę chadeka w czasach Ronalda Reagana. H. Kohl nie pozostawał dłużny wobec G. Busha, widząc w jego osobie lepszego partnera do rozmów na temat kwestii europejskich, w tym zwłaszcza niemieckich, niż byłego prezydenta Stanów Zjednoczonych. Waszyngton pierwszy wpadł na pomysł podjęcia próby rozwiązania kwestii niemieckiej w miarę dogasania zimnej wojny, chociaż w 1988 r. to ekipa M. Gorbaczowa po wycofaniu swoich wojsk z Afganistanu dawała do zrozumienia, iż jest gotowa na zawarcie nowego porozumienia w sprawie Niemiec⁹². W poparciu G. Busha dla idei zjednoczenia ważną kartą przetargową okazali się być sami Niemcy ze Wschodu, podejmujący masowe akcje protestacyjne od maja 1989 r. Sama CDU była poddana presji wewnątrzpolitycznej. Z jednej strony kanclerz H. Kohl musiał odpierać zarzuty socjaldemokratów, posądzających go o bierne wyczekiwanie na rozwój wypadków. Po drugie, perspektywa zbliżających się wyborów parlamentarnych obligowała niejako chadeków do realizacji głoszonych postulatów w kwestii niemieckiej. Problem polegał jednak na tym, iż nie istniały żadne realistyczne plany przywrócenia jedności państwowej. Sytuacja uległa zmianie dopiero z chwilą upadku muru berlińskiego 9 listopada 1989 r. Zapowiedzi głębokich reform zaprzysiężonego dziewięć dni później na stanowisko premiera NRD H. Modrowa wsparte przyzwoleniem Moskwy na rozstrzygnięcie kwestii zjednoczenia w ramach porozumienia niemiecko-niemieckiego wywołały poruszenie w Bonn. W oparciu o idee wspólnoty traktatowej H. Modrowa kanclerz H. Kohl przedłożył członkom Bundestagu 28 listopada 1989 r. 10-Punktowy Plan na rzecz przewyciężenia podziału Niemiec. Przewidziane w ramach dokumentu działania obejmowały przede wszystkim bezpośrednią pomoc finansową dla NRD z budżetu federalnego, a finalnie – instytucjonalizację współpracy w ramach wspólnoty traktatowej aż do powstania struktur konfederacyjnych między RFN a NRD. Ta jednak musiała posiadać legitymację rządu wybranego w wyniku demokratycznych wyborów. Dopiero wówczas byłoby możliwe tworzenie federalnego porządku państwowego między częściami składowymi konfederacji. Proces integracji wewnętrznej Niemiec powinien przebiegać równolegle z procesami integracji europejskiej. Samo ogłoszenie Planu H. Kohla spotkało się z różnymi reakcjami. Wśród koalicjantów CDU panowała zgodna powściągliwość. Akcentowano zwłaszcza nacisk na zapewnienie mieszkańcom NRD warunków nieskrępowanego rozwoju osobistego⁹³. Zieloni oraz Oskar Lafontaine⁹⁴ odrzucili jed-

⁹² Por.: A. Czubiński, W. Olszewski, *op. cit.*, s. 494–495.

⁹³ Por.: R. Grünbaum, *Deutsche Einheit*, Berlin 2004, s. 68 i n.; R. Czada, *Von der Bonner zur Berliner Republik- zehn Jahre deutscher Einheit*, Wiesbaden 2000, s. 440; *Przewyciężenie podziału*, „Profil” 1990, Nr. 2, s. 1–5; *Ja zur Einheit...*, s. 3.

⁹⁴ Oskar Lafontaine – polityk niemiecki, do 2005 r. członek SPD. Od 2007 r. pełni funkcję współprzewodniczącego Die Linke, partii lewicowej powstałej z połączenia Die Linkspartei, sukcesorki wschodnioniemieckiej Partii Demokratycznego Socjalizmu oraz Alternatywy Wyborczej –

noznacznie propozycję H. Kohla. Zdaniem tego ostatniego, inicjatywa ta mogła zakłócić relacje między RFN a mocarstwami światowymi. Prezentujące równie zachowawcze stanowisko opozycja i inteligencja enerdowska nie chciała się pogodzić z utratą „zdobyczy socjalizmu”, co ujawniono w opublikowanej 28 listopada 1989 r. odezwie *Für unser Land* („Za nasz kraj”). Popierali w niej utrzymanie samodzielności NRD oraz rozwoju „społeczeństwa solidarnego w warunkach pokoju i równości socjalnej”⁹⁵. Nie zważając na coraz mocniejsze akcentowanie kwestii zjednoczenia przez społeczeństwo wschodnioniemieckie autorzy dokumentu kreślili nieprzychylny wizerunek RFN, którego działanie miało rzekomo doprowadzić do inkorporacji NRD. Sceptycyzm względem jedności niemieckiej zaważył na odrzuceniu odezwy przez obywateli Niemiec Wschodnich⁹⁶, którzy wyraźnie zmierzali ku urzeczywistnieniu zasadniczego postulatu ustawy zasadniczej. Zapowiedzi kanclerza Kohla o budowie kwitnących krajobrazów z lutego 1990 r. doprowadziły najpierw do zwycięstwa chadeków w wyborach parlamentarnych, następnie zaś do uchwalenia 18 maja 1990 r. traktatu o utworzeniu unii gospodarczej walutowej i socjalnej między dwoma państwami niemieckimi, które *de facto* oznaczały początek scalania narodu niemieckiego w granicach jednego państwa niemieckiego.

Podsumowanie

Polityka niemiecka Chrześcijańskiej Demokracji zakładała przewyżczenie stanu dwupaństwowości zgodnie z brzmieniem tekstu Preambuły konstytucji z 1949 r. Temu podporządkował własną strategię polityczną pierwszy kanclerz federalny K. Adenauer, inicjując koncepcję *Westbindung*. Powiązanie kwestii niemieckiej z procesem konsolidacji europejskich struktur państwowych przejął później kanclerz H. Kohl. W przeciwieństwie do socjaldemokratów, Chadecja częściej akcentowała prymat jedności państwowej Niemiec, nawet, jeśli nie składano konkretnych deklaracji w tej materii. Z drugiej jednak strony postawa taka mogła świadczyć o tym, iż w obliczu narastających problemów wewnętrznych NRD, w tym zwłaszcza nienajlepszej kondycji gospodarczej, trudno było oczekiwać,

Praca i Sprawiedliwość Społeczna. Na gruncie niemieckiego *status quo* reprezentował sceptycyzm w kwestii potencjalnego zjednoczenia RFN i NRD. Jego zdaniem, proces przewyżczania dwupaństwowości niemieckiej nie powinien wyprzedzać procesu integracji kontynentu europejskiego. Stąd też dążył do odrzucenia przez Bundestag Pierwszego Traktatu Państwowego o ustanowieniu Unii Gospodarczej, Walutowej i Socjalnej między Republiką Federalną Niemiec a Niemiecką Republiką Demokratyczną z 18 maja 1990 r. Z tego powodu popadł w konflikt ideologiczno-partyjny z W. Brandtem. Por.: P. Merseburger, *op. cit.*, s. 840.

⁹⁵ Por.: R. Grünbaum, *op. cit.*, s. 71–72.

⁹⁶ *Ibidem*.

aby politycy wschodnioniemieccy chcieli podejmować dyskusję dotyczącą przewyciężenia statusu quo z 1949 r. Należy pamiętać również o tym, że formalnie do 3 października 1990 r. mocarstwa zachodnie współdecydowały o losie RFN i bez ich wewnętrznej zgody nie mogło dojść do terytorialnego połączenia z NRD w jeden organizm państwowy. Jak zresztą wiadomo Związek Radziecki obstawał przy utrzymaniu suwerenności państwowej NRD aż do rozmów M. Gorbaczowa z H. Kohlem na Kaukazie w lipcu 1990 r. Stąd też nie może dziwić fakt, iż do listopada 1989 r. kanclerz federalny nie dysponował *de facto* żadnymi scenariuszami zjednoczeniowymi; kolejne miesiące skutkowały za to rozstrzygnięciami na gruncie wewnątrzniemieckim ugruntowanymi niekoniecznie racjonalnymi przesłankami ekonomicznymi oraz politycznymi. SPD skoncentrowało się z kolei na realizacji hasła partnerstwa w sąsiedztwie w oparciu o pokojowe współlistnienie dwóch państw niemieckich. Akceptowali zatem *status quo* w kwestii niemieckiej nie jako cel sam w sobie, ale środek do realizacji w perspektywie czasu konstytucyjnego postulatu o niepodzielności państwowej Niemiec. Uważali, iż rezygnacja ze statusu quo była wówczas „niezgodna z duchem czasu”⁹⁷. W oficjalnej retoryce partyjnej posługiwali się częściej sformułowaniem „samostanowienia” w kontekście niezbywalnego prawa mieszkańców NRD do suwerennego decydowania o własnym losie oraz zasadą poczucia przynależności wszystkich Niemców do jednego narodu. Dominujące znaczenie w polityce niemieckiej SPD odgrywało jednakże przywiązanie do intensyfikacji współpracy bezpośredniej wedle zasady: najpierw współpraca – potem zjednoczenie. Z tego względu nowa polityka wschodnia kanclerza W. Brandta bazująca na koncepcji „małych kroków” i „zmiany przez zbliżenie”, nadała zupełnie nową jakość relacjom bezpośrednim dwóch państw niemieckich. Gdyby jednak nie problemy finansowe NRD, nie doszłoby prawdopodobnie do przełomu w relacjach niemiecko-niemieckich. Z biegiem lat następowała intensyfikacja partnerskiego *Nebeneinander* w obszarze gospodarczym, kulturowym i naukowo – technicznym aż do rozkwitu tzw. polityki traktatowej. Podpisanie 21 grudnia 1972 r. układu zasadniczego między RFN a NRD regulowało co prawda „dobrosąsiedzki” charakter stosunków w oparciu o równouprawnienie, ale nie rozwiązało problemu jedności narodowo-państwowej. Uprawiana konsekwentnie od końca lat sześćdziesiątych strategia izolacji politycznej Niemiec Wschodnich w relacjach z drugim państwem niemieckim zaczęła wskutek trudności gospodarczych Berlina Wschodniego ewoluować w kierunku „bezpiecznego partnerstwa”. Dużą rolę w tym względzie odegrały nieformalne kontakty polityków SPD oraz CDU z wschodnioniemiecką Socjalistyczną Partią Jedności. Dlatego też w latach osiemdziesiątych doszło do ugruntowania partnerstwa w sąsiedztwie polityka kredytową Bonn. Cały czas dominował jednak pragmatyzm w ocenie postępu jednoczenia Niemiec. Tak naprawdę dopiero zmiana sterów władzy w Moskwie w 1985 r. przyspieszyła proces przewyciężenia

⁹⁷ Por.: P. Merseburger, *op. cit.*, s. 835.

40-letniego stanu rozbitcia państwowego Niemiec. Jakkolwiek do 1989 r. nigdy nie powstały konkretne scenariusze zjednoczenia Niemiec, co wynikało przede wszystkim z niechęci polityków bońskich do składania konkretnych deklaracji politycznych bez porozumienia mocarstw zachodnich oraz Związku Radzieckiego w kwestii niemieckiej⁹⁸, sama inicjatywa premiera H. Modrowa była pierwszym dowodem na weryfikację stanowiska NRD na gruncie Deutschlandpolitik. Tak samo zgoła pozytywne reakcje socjaldemokratów na Plan Kohla z listopada 1989 r. dowodziły faktu, iż z koncepcji *Ostpolitik* W. Brandta czerpali sami chadeccy⁹⁹. Należy zatem zauważyć, iż polityczne sąsiedztwo dwóch państw niemieckich w okresie 1949–1990 naznaczone było piętnem bipolarności systemu światowego oraz rywalizacją Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego o prymat w globalnej polityce. Dopóki Waszyngton i Moskwa nie były gotowe na pokonanie wzajemnych animozji ideologicznych i stricte politycznych, utrzymywanie stanu rozbitcia państwowego Niemiec było wygodne zarówno dla Moskwy, jak i Waszyngtonu, a dalej Bonn i Berlina Wschodniego. RFN mogła przez to powoływać się do zjednoczeniowych zapisków konstytucyjnych, NRD z kolei – podtrzymując doktrynę dwupaństwowości niemieckiej, wykorzystując jednocześnie erę *detente* do czerpania korzyści ekonomicznych płynących z *Ostpolitik* Willy’ego Brandta. Odmienne doktryny ekonomiczne – polityczne państw niemieckich nie mogły zatem ułatwić przewyższania stanu ich terytorialnego i narodowego rozbitcia. Rezygnacja z suwerenności państwowej przez którekolwiek z państw oznaczałaby *de facto* klęskę jednego z bloków militarno-politycznych ukształtowanych w dobie zimnej wojny, do czego z oczywistych względów zarówno USA, jak i Związek Radziecki nie mogły i nie chciały dopuścić. Kluczową rolę było zatem kruszenie muru „od wewnątrz” poprzez intensyfikację wzajemnych kontaktów gospodarczych. Z drugiej strony należy zawsze pamiętać o niemałym wkładzie samych Niemców w przełamywaniu barier ugruntowanych podziałem z 1949 r. w ostatnich miesiącach ery Honeckera. W tym wymiarze koncepcje konfederacji, „partnerstwa” czy wreszcie „zbliżenia” przyczyniły się finalnie do upadku muru berlińskiego 3 listopada 1989 r. Niemniej jednak należy mieć na uwadze fakt, iż to stan rywalizacji po obu stronach żelaznej kurtyny rzutował bezpośrednio na możliwość wypracowania osi porozumienia w kwestii niemieckiej między Bonn a Berlinem Wschodnim. Z tego względu w okresie pierwszej zimnej wojny, napiętnowanej nieustannym dążeniem do osiągnięcia przewagi ideologicznej i politycznej głównych aktorów systemu bipolarnego, rozwiązanie sprawy przyszłości Niemiec było z oczywistych powodów niemożliwe. Z kolei nadzieje rozbudzone

⁹⁸ Stany Zjednoczone, Francja oraz Wielka Brytania zachowały *de facto* prawo do decydowania o przyszłości państwowej Niemiec Zachodnich, w tym także o potencjalnym zjednoczeniu z NRD, aż do chwili podpisania tzw. układów 2+4, tj. 12 września 1990 r. W 1952 r. RFN nie miała pełnej suwerenności, nie mogła samodzielnie podpisać wakującego po II wojnie światowej traktatu pokojowego.

⁹⁹ Por.: *Der Weg zur Einheit...*, s. 37–38.

okresem odprężenia na linii Moskwa–Waszyngton w latach 1967–1979 doprowadziły w efekcie do przewartościowania dyskursu w grze o Niemcy koncepcją *Ostpolitik*. Dopiero lata osiemdziesiąte, mimo wybuchu drugiej zimnej wojny, przyniosły ze sobą postępującą destrukcję systemu komunistycznego, co przechyliło szalę zwycięstwa w batalii o jedność Niemiec na korzyść Zachodu.